

KS. KAZIMIERZ KOSICKI

**DUSZPASTERSTWO POLONIJE WE FRANKFURCIE NAD MENEM
W LATACH 1945-1987**

Opracowanie¹ ukazuje duszpasterstwo w społeczności polonijnej we Frankfurcie nad Menem, od zakończenia II wojny światowej aż do czasów współczesnych². W powojennej historii polskiej emigracji w Niemczech Zachodnich Frankfurt odegrał szczególną rolę. Tutaj 5 VI 1945 r. Stolica Apostolska powołała do istnienia diecezję personalną, która stanowiła swoisty ewenement w dziejach Kościoła katolickiego. W związku z repatriacją i emigracją ludności polskiej z terenów Niemiec Zachodnich, znaczenie biskupstwa z czasem malało, a po śmierci ks. infulata Edwarda Lubowieckiego (12 XII 1975 r.) przestało ono istnieć. Powstała Polska Misja Katolicka, której siedzibę przeniesiono do Freisingu koło Monachium. Ponowny wielki rozwój duszpasterstwa polskiego we Frankfurcie, podobnie jak w całej Republice Federalnej Niemiec, nastąpił w latach osiemdziesiątych, kiedy gwałtownie wzrosła emigracja z Polski, w wyniku kryzysu politycznego i praktycznie całkowitego otwarcia granic.

Opracowanie oparto głównie na materiałach archiwalnych pochodzących z Archiwum PMK we Frankfurcie i z Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech, znajdującego się obecnie w Wurzburgu. Ze źródeł drukowanych wykorzystano podstawowe dokumenty Stolicy Apostolskiej dotyczące zagadnień migracyjnych oraz prasę emigracyjną w Niemczech Zachodnich. Prasa ta stanowi swoisty fenomen wydawniczy i jest nieocenioną dokumentacją oraz ilustracją ówczesnego życia emigracyjnego: religijnego, organizacyjnego, społecznego i politycznego, odzwierciedleniem nastrojów ludności, ich poglądów itp. Szczególnie na wysokim poziomie redagowany był tygodnik "Słowo Polskie Słowo Katolickie", ukazujący się od 1945 r. W pracy wykorzystano też różnorodne opracowania, dotyczące wielu różnych dziedzin życia emigracyjnego w Niemczech. Wydaje się, że materiał źródłowy stanowi wystarczającą podstawę do ukazania dziejów jednej z bardziej liczących się polskich placówek duszpasterskich w Niemczech.

¹ Opracowanie oparte jest na rozprawie licencjackiej, napisanej na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie, pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Józefa Mandziuka.

² W pracy często będzie wymieniana miejscowość Frankfurt, przez którą zawsze należy rozumieć Frankfurt n. Menem. Omawiane zagadnienia odnoszą się tylko do Polaków wyznania rzymskokatolickiego.

1. Struktura polonijnego ośrodka duszpasterskiego we Frankfurcie nad Menem

Polonijna placówka duszpasterska we Frankfurcie jest misją "cum cura animarum", którą tworzą podstawowe struktury: terytorium, wierni, duszpasterze oraz ośrodki kultu.

Pod względem geopolitycznym misja frankfurcka obejmuje terytorium Hesji. Sam Frankfurt należy do diecezji Limburg, mimo że posiada zabytkową katedrę, w której dokonywano koronacji cesarzy. W przeszłości ośrodki misji były położone też na terytorium innych diecezji - Wurzburg należał do diecezji wurzburskiej, Hanau, Bad Soden, Salmunster, Fulda i Stadtallendorf do historycznej diecezji w Fuldzie, a Darmstadt, Asfeld, Ruhlkirchen i Hugen do diecezji mogunckiej.

Polonia frankfurcka znana była już przed II wojną światową. Polacy mieli w tym mieście swoje miejsce spotkań, restauracje i sklepy. Po zakończeniu działań wojennych Frankfurt był bardzo zniszczony. Położony jednak w centrum Niemiec Zachodnich, dla wielu Polaków stał się miejscem zamieszkania. W mieście tym działa kuria biskupia dla Polaków, a przy niej powstało pierwsze duszpasterstwo. W okresie przesiedleń powojennych liczni Ślązacy i tzw. Spataussiedlerzy, którzy - będąc często pochodzenia polsko-niemieckiego lub tylko niemieckiego - wychowani w duchu polskiej tradycji, odedlali się we Frankfurcie, a także w okolicznych miejscowościach, zwłaszcza w Hanau.

W latach 80 Frankfurt stał się miastem emigrantów³, stąd znaleźli się w nim również przedstawiciele najnowszej emigracji polskiej. W 1981 r. 50 Polaków dziennie prosiło o zezwolenie na pobyt czasowy w mieście⁴. Po zakończeniu stanu wojennego w Polsce nastąpiła nowa fala polskiej emigracji. Polacy szukali pracy "na czarno", prosili o azyl, decydując się na pozostanie w RFN. Ich liczba była zmienna. Frankfurt był dla nich miejscem przejściowym, skąd wyruszali w dalszą drogę, do kraju, na Zachód albo po prostu do innych miejscowości niemieckich. Osobną grupę stanowili we Frankfurcie i innych miejscowościach należących do PMK, tzw. kontraktowcy, którzy w wielu wypadkach wykazywali wielkie przywiązanie do Kościoła. Miasto gościło także polskich uczonych, artystów i wielu turystów. Tak więc frankfurcką misję duszpasterską, a zwłaszcza sam Frankfurt, można określić mianem siedziby najnowszej polskiej emigracji, która tworzą przede wszystkim młodzi ludzie, często z wyższym wykształceniem. Opuścili oni kraj z różnych względów; na obczyźnie przeżywają swoje radości, a jeszcze częściej wielkie rozczarowania.

Kościół katolicki w swojej praktyce stosował zasadę, by każdy naród miał własnych duszpasterzy, którzy cieszyliby się zaufaniem wiernych, a znając język, mentalność i duszę własnych rodaków, mogli w pełni zaspokajać ich duszpasterskie potrzeby⁵. Stąd domaga

³ Na początku lat 80 we Frankfurcie było 23,2% obcokrajowców, podczas gdy w Stuttgarcie - 18,3%, Monachium 17,3%, Mannheim 15,1%. We Frankfurcie Turcy stanowili około 20% obcokrajowców, a Jugosłowianie - 19,5%. Zob. A. M a r y a ń s k i, *Migracje w świecie*. Warszawa 1984, s. 61.

⁴ "Kultura". 9: 1981, s. 66.

⁵ J. B a k a l a r z, *Parafia personalna dla migrantów w prawodawstwie powszechnym Kościoła Zachodniego*. Lublin 1977, s. 22.

się, aby duszpasterze mieli specjalny charyzmat poświęcenia oraz służby innym, by byli "ludźmi-pomostami" działającymi na pograniczu dwóch Kościołów lokalnych, dwóch kultur i umysłowości.

Po zakończeniu II wojny światowej pomocą duszpasterską służyli ludności polskiej we Frankfurcie notariusze kurialni, a także wikariusz generalny. Właściwym duszpasterzem polonijnym został ks. Piotr Wawrzyniak, kapłan archidiecezji poznańskiej⁶. W 1951 r. przybył on do Frankfurtu obejmując posługą duszpasterską skupiska polonijne w Hanau, Darmstadt, Wurzburgu i Moguncji. W każdą niedzielę samochodem objeżdżał swoją rozległą "parafię". Był inicjatorem pielgrzymek Polaków do miejscowości Maria Buchen. Dnia 1 III 1982 r. duszpasterzem polonijnym we Frankfurcie został ks. Kazimierz Kosicki⁷, kapłan archidiecezji wrocławskiej, dotychczasowy misjonarz polonijny w Hanowerze. Od początku rozpoczął organizowanie nowych struktur życia duszpasterskiego, związanych z wielką falą emigracji polskiej lat osiemdziesiątych⁸.

Spoleczność polonijną we Frankfurcie odwiedzali liczni goście z Polski. Na pierwszym miejscu należy wymienić ks. Karola kard. Wojtyłę, ówczesnego arcybiskupa-metropolite krakowskiego. Oczywiście wiele razy do Frankfurtu przyjeżdżał ks. arcybiskup Józef Gawlina, ordynariusz Polaków w Niemczech, stale rezydujący w Rzymie oraz ks. bp Szczepan Wesoly. Wśród księży, którzy celebrowali msze święte, wygłaszali kazania, czy serie rekolekcji, znaleźli się m.in. pracownicy dydaktyczni z ATK, KUL, Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Proboszcz Kosicki zapraszał nawet księży przyjezdnych, zatrzymujących się na kilka dni we Frankfurcie, do udziału w liturgii i wygłoszenia kazania. Byli wśród nich księża z różnych diecezji polskich, a także członkowie zakonów.

Polska Misja Katolicka nie posiada własnej świątyni, lecz korzysta z niemieckich obiektów sakralnych. Początkowo we Frankfurcie odprawiano nabożeństwa w kaplicy zakonnej białych braci przy Guilletstrasse 35, następnie w kaplicy domu starców sióstr

⁶ Ks. Piotr Wawrzyniak urodził się 7 X 1910 r. w Naclawie koło Kościana. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich 22 V 1937 r. w katedrze poznańskiej, pracował w charakterze wikariusza i kapelana więziennego. Aresztowany przez Gestapo 24 V 1940 r., został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, otrzymując numer obozowy: 11 464. Po wyzwoleniu 29 IV 1945 r., wycieńczony fizycznie, obsługiwał wiele punktów duszpasterskich. Następnie został kapłanem Oddziałów Wartowniczych we Frankfurcie, Darmstadt i Bruchmuehlbach. W 1951 r. objął placówkę duszpasterską we Frankfurcie. Zob. *Śp. Ks. Piotr Wawrzyniak*. "Duszpasterz Polski Zagranicą" (w dalszym ciągu: DPZ) R. 37: 1986, nr 3, s. 591-592.

⁷ Ks. Kazimierz Kosicki urodził się 18 V 1938 r. w Chorzowie. Rodzicami jego byli Franciszek i Teodozja z d. Korczak. Po uzyskaniu w 1956 r. świadectwa dojrzałości w Technikum Hutniczym w Chorzowie, pracował w hucie "Batory" i we wrocławskim Pafawagu. W 1958 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Po otrzymaniu święceń kapłańskich 29 VI 1964 r. w Oleśnicy, pracował jako wikariusz w Jeleniej Górze, w parafii św. Krzyża, Bogatyni i Miliczu. W 1973 r. wyjechał do RFN i po odpowiednim przygotowaniu językowym, został wikariuszem w polskiej misji w Hanowerze. W 1977 r. otrzymał nominację na tamtejszego proboszcza, duszpasterzując przy polskiej kaplicy, wydzielonej w kościele p.w. Matki Pokoju.

⁸ O pracy duszpastersko-społecznej ks. Kosickiego ukazały się artykuły w niemieckiej prasie, m.in. w "Main-Post" (Wuerzburg) nr 80: 1983; "Heimatzeitung fur Maintal" (Odenwald und Bauland) nr 92: 1988.

franciszkanek przy Senckenberglage 16. Od 1980 r. rozpoczęto spotkania eucharystyczne w neogotyckiej świątyni p.w. św. Antoniego Padewskiego przy Savigny Strasse 15. Cztery lata później, ze względu na wielką frekwencję ludzi, zorganizowano w każdą niedzielę i święto drugie spotkanie eucharystyczne w kaplicy Kolpinghaus przy Langestrasse 26. W ciągu tygodnia duszpasterz korzystał z kaplicy sióstr franciszkanek przy Langestrasse 14.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak dojeżdżał z posługą duszpasterską raz w miesiącu do Hanau, Wuerzburga i Darmstadt. W Hanau Polacy zbierali się początkowo w kaplicy-baraku, na miejscu której w latach pięćdziesiątych wzniesiono kościół p.w. Ducha Świętego. W Wuerzburgu miejscowa Polonia spotykała się na mszy św. w kaplicy domu starców sióstr franciszkanek przy Bohnesmuehlgrasse 16. W Darmstadt odprawiano polskie nabożeństwa początkowo w kaplicy parafii św. Rafała a następnie w nowo zbudowanym kościele.

Ksiądz Kazimierz Kosicki, obsługując wymienione placówki, ze względu na wielki napływ najnowszych emigrantów, utworzył aż 8 nowych ośrodków duszpasterskich. W Limburgu odprawiał polskie nabożeństwa raz w miesiącu w kościele p.w. św. Hildegardy. W Wiesbaden, również raz w miesiącu, Polacy spotykają się na mszy św. w kościele p.w. św. Andrzeja. Kilka dalszych ośrodków powstało na terenie diecezji Fulda. W samym mieście biskupim duszpasterz spotykał się z rodakami raz na kwartał w katedrze p.w. św. Bonifacego. W Stadtallendorf, również raz na kwartał, Polacy zbierali się na msze święte w nowoczesnym kościele p.w. św. Michała Archanioła. Od grudnia 1987 r. w obu miejscowościach duszpasterzuje ks. Jan Kozaczka. Raz w miesiącu duszpasterz frankfurcki dojeżdżał do grupy azylantów i reemigrantów polskich w Bad Soden Salmunster i odprawiał dla nich msze święte w kościele p.w. św. Wawrzyńca. Na terenie diecezji mogunckiej ks. Kosicki zorganizował spotkania duszpasterskie z Polakami w trzech miejscowościach: Hungen, Alsfeld i Ruhlkirche. Raz na kwartał gromadzono się w miejscowych kościołach parafialnych na mszy świętej. W samej Moguncji raz w miesiącu z tamtejszą Polonią spotykał się ks. Stanisław Nowakowski. W 1986 r. duszpasterstwo nad Polakami w diecezji mogunckiej objął ks. dr Czesław Nowak.

2. Życie liturgiczno-sakramentalne

Centrum życia religijnego stanowi msza święta. W 1987 r. porządek mszy świętych niedzielnych i świątecznych we frankfurckiej społeczności polonijnej ukazuje poniższa tabela:

Miejscowość	Czas	Godzina	Ilość
Frankfurt-Kolpinghaus	każda niedziela i święto	9.00	ok. 70
Frankfurt - k-1 św. Antoniego	każda niedziela i święto	11.45	ok. 1000
Hanau	II niedziela mca i IV sobota mca	14.00 i 18.00	ok. 250
Limburg	III niedziela	15.00	ok. 50
Wiesbaden	III niedziela	18.00	ok. 100
Wuerzburg	IV niedziela	15.00	ok. 70
Bad Soden	II niedziela	16.00	ok. 50-100
Salmuenster			

Zdarzało się, że Polacy przybyli do Niemiec Zachodnich nie mieli czasu, by spełniać swój obowiązek religijny, choć w kraju uczestniczyli systematycznie w niedzielno-świętecznych mszach świętych. Były też sytuacje odwrotne - niektórzy, zwłaszcza "kontraktowcy" - bardzo sumiennie uczestniczyli we mszy świętej, siedząc nawet w pierwszych ławkach, a w Polsce z różnych względów nie chodzili do kościoła.

Uczestnictwo we mszy św. było zróżnicowane, wyrażało się we wspólnych aklamacjach, modlitwach i śpiewanych pieśniach. Ksiądz Kosicki przed każdą mszą świętą ćwiczył odpowiednie pieśni (napisane na maszynie rozdawał między uczestników), stąd śpiew liturgiczny był imponujący i podnoszący na duchu wielu emigrantów, przeżywających nostalgię. We Frankfurcie, Hanau, Wiesbaden i Limburgu byli odpowiednio przygotowani organiści. Czesem na organach grali muzycy z Polski. Ośmiu lektorów we Frankfurcie i trzech w Hanau wykonywało czytania liturgiczne, a czterech kantorów we Frankfurcie i jeden w Hanau - pieśni międzylekcyjne. We Frankfurcie do mszy świętych służyło ponad 10 ministrantów.

Duszpasterze troszczyli się o modlitewniki, które sprowadzali przede wszystkim z kraju. Wiedzieli bowiem, że modlitewnik był zawsze najpopularniejszą i najbardziej docenianą na co dzień książką towarzyszącą emigrantom⁹.

⁹ J. B a k a l a r z. *Polskie modlitewniki na emigracji*. "Studia Polonijne", t.4: 1981, s. 213.

Negatywnym a zarazem charakterystycznym zjawiskiem we Frankfurcie był problem "przybyszów spod kościoła". Byli to Polacy, którzy zjawiali się przed mszą świętą i na placu oraz ulicach w pobliżu kościoła św. Antoniego uprawiali handel, załatwiali zaproszenia, pracę, mieszkania, a także przesyłki paczek do kraju. Pozostawiali po sobie zaśmiecony teren wokół kościoła. Problem był bardzo trudny do rozwiązania.

Prawdziwy katolicyzm zawiera w sobie m.in. praktyki religijne związane z sakramentami świętymi. W latach 1950-1981 liczba chrztów wynosiła 66 (nie wszystkie były wpisane do księgi chrztów), a w latach 1982-1987 było ich 152. Z księgi chrztów wynika, że było 26 dzieci nieślubnych i 33 z rodzin żyjących na kontrakcie ślubnym cywilnym. Szafarzami chrztu św. byli miejscowi duszpasterze oraz księża okazjnie pomagający w duszpasterstwie. Dzieciom nadawano imiona zgodnie z tradycją rodziny, kultem niektórych świętych, a przede wszystkim modą na dane imię. Zazwyczaj były dwa imiona, przy czym drugie było chrześcijańskie, a pierwsze często według panującej mody. W miarę możliwości na rodziców chrzestnych wybierano osoby polskiego pochodzenia, a jeśli to było niemożliwe, to przynajmniej jedną z nich. Ważne bowiem było, by odpowiadali szafarzowi chrztu św. po polsku i świadczyli o polskim pochodzeniu dziecka. Postawa tu opisana dotyczy zarówno katolików, jak i ewangelików. W ostatnich latach o wyborze rodziców chrzestnych decydowały często motywacje materialne - ich zamożność. Niekiedy opóźniano chrzest dziecka z powodu przyjazdu rodziców chrzestnych z Polski.

Po II wojnie światowej z wizytacją kanoniczną biskupa i wikariusza generalnego wiązało się zazwyczaj udzielanie sakramentu bierzmowania. Obrzęd ten łączył się z ogólnym egzaminem kandydatów z wiadomości religijnych. Jest rzeczą trudną podanie częstotliwości udzielania bierzmowania w ośrodku frankfurckim, a także liczby przystępujących do tego sakramentu. Wiemy, że 1 VI 1969 r. szafarzem sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej był ks. infułat Edward Lubowiecki¹⁰, a 29 VIII 1982 r. ks. biskup Szczepan Wesoly¹¹. Przyjęło wówczas sakrament 53 kandydatów. Wielkim przeżyciem dla miejscowych Polaków był przyjazd do Frankfurtu (25 VII 1986 r.) ks. kard. Henryka Gulbinowicza, arcybiskupa-metropolity wrocławskiego. Udzielił on w tym dniu sakramentu bierzmowania 30 dzieciom i kilku dorosłym. Przewodniczył mszy świętej koncelebrowanej i wygłosił okolicznościowe kazanie. Telewizja niemiecka nadała urywki z uroczystości i przeprowadziła wywiad z gościem z Wrocławia¹².

Pragnieniem Kościoła, wyrażonym m.in. przez Sobór Watykański II, stało się by wierni posilali się duchowym pokarmem przez pobożne i częste przyjmowanie Eucharystii¹³. Wydaje się, że Polacy we Frankfurcie nie byli przygotowani do częstego przyjmowania Komunii św. bez okresowej spowiedzi świętej. Naturalnie istniała pokaźna grupa katolików polonijnych często przystępujących do Komunii św., ale olbrzymia większość należała do tzw. paschantes, czyli przystępujących do Komunii św.

¹⁰ DPZ, R. 20: 1969, nr 5, s. 319.

¹¹ Tamże, R. 34: 1983, nr 2, s. 320

¹² Tamże, R. 38: 1987, nr 1, s. 151n

¹³ *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele. Christus Dominus*, 30, 2.

wielkanocnej. Coraz częściej jednak przystępują również Polacy do sakramentów św. w okresie Bożego Narodzenia. Przystępujący do Stolu Pańskiego mają ręce złożone, prawie nie stosując się do zwyczaju niemieckiego - przyjmowania Komunii św. na rękę.

W orbicie zainteresowań duszpasterstwa polskiego we Frankfurcie nie znalazły się modne niemieckie nabożeństwa pokutne. Duszpasterze bowiem stwarzali zawsze okazję do odbycia spowiedzi świętej. Duszpasterz spowiadał przed każdą mszą św. oraz w pierwszą sobotę miesiąca, w godz. 17.00-18.00, w kościele św. Antoniego. W okresie Adwentu i Wielkiego Postu księża polscy, zwłaszcza jezuici, studiujący we Frankfurcie, byli zapraszani do pomocy w słuchaniu spowiedzi świętej. Spowiednicy niekiedy byli zmuszani do odmawiania udzielania rozgrzeszenia penitentom, którzy nie mieli unormowanych spraw sakramentu małżeństwa.

W duszpasterstwie polonijnym dużą wagę przywiązuje się do opieki duchowej nad chorymi. Duszpasterz frankfurcki zawsze odwiedzał chorych w szpitalach i w domach prywatnych. Czasem niemiecki kapelan szpitala zaopatrywał umierających Polaków w zakładach leczniczych. Katolicy często jednak nadal zwlekają z proszeniem księdza do chorego, bowiem utarło się przekonanie, że przyjęcie sakramentu chorych jest równoznaczne z nadejściem śmierci. Z jednej strony więc pewne przesady, z drugiej zaniedbania, były przyczyną, że pewna część polskich katolików umarła bez przyjęcia tego sakramentu.

W ostatnich latach we frankfurckim środowisku polonijnym zdarzały się stosunkowo liczne wypadki śmierci ludzi młodych, a nawet samobójstwa. Przyczyną zgonu zazwyczaj był zawał serca lub choroby nowotworowe.

Nie ma tu problemów w stosunku do uroczystości pogrzebowych. Na ogół wszystkie rodziny katolickie proszą o urządzenie pogrzebu katolickiego. Czasami zdarzało się, że nawet rodziny obojętne religijnie zwracały się do księdza o udział w pogrzebie. Egzekwie odprawiane były w kaplicy cmentarnej, a rodzina zamawiała mszę św. pogrzebową, czasem również w rocznicę śmierci. Zdarzały się wypadki przewiezienia zwłok do Polski, a także ich spopielenia. W niemieckiej prasie czasem pojawiały się nekrologi zmarłych Polaków.

Barometrem życia każdej społeczności ludzkiej jest rodzina, jej rola w procesie rozwijania i umacniania wartości kulturowych narodu jest zatem niezmiernie ważna na obczyźnie, gdzie jest ona nośnikiem tych wartości¹⁴. We frankfurckiej społeczności polonijnej w latach 1953-1987 pobłogosławiono 96 par małżeńskich. Wśród tych nupturientów było 6 wdów i 2 wdowców. W jednym wypadku wdowiec zawarł małżeństwo z wdową. Miał też miejsce ślub z 37-letnią różnicą wieku nowożeńców.

Migracja jest okolicznością sprzyjającą powstawaniu małżeństw mieszanych pomiędzy migrantami a tubylcami, a rzadziej między migrantami różnych grup etnicznych. W interesującej nas społeczności polonijnej w latach 1950-1960 Polacy żenili się z Niemkami dość często, bo aż w 11 wypadkach, a tylko jedna Polka wyszła za Amerykanina. W latach osiemdziesiątych 3 Polki wzięły za mężów obcokrajowców, a tylko 2 Polaków poślubiło

¹⁴ W. S o b i s i a k. *Kultura rodzima Polonii zachodnioeuropejskiej*. Poznań 1983, nr 43.

Niemki. Emigracja najnowsza nie jest nastawiona na małżeństwa mieszane. Na emigracji szczególnie problem stanowią małżeństwa katolików z niekatolikami i niechrześcijanami. Na terenie prezentowanej PMK, w latach 1950-1960, Polacy wzięli za żony 4 Niemki - luteranki, a jedna Polka poślubiła Amerykanina - protestanta. W latach 1982-1985 3 Polki zdecydowały się na ślub z ewangelikami, a tylko jeden Polak z ewangeliczką.

Bardzo trudnym problemem duszpasterskim w społeczności frankfurckiej są małżonkowie rozwiedzeni, żyjący w nielegalnych związkach, konkubinatach, a także porzucone przez migrantów dzieci, tzw. "dzieci niczyje". Bolesnym problemem są też małżeństwa rozdzielone, gdy jeden ze współmałżonków, najczęściej żona, zostaje wraz z dziećmi w kraju, a drugi okresowo, poza krajem. Trudno jest określić liczbę małżeństw rozdzielonych na terenie frankfurckiej misji polonijnej. Z pewnością jest bardzo dużo, a liczba ta zwiększyła się zwłaszcza w ostatnich latach.

W pewnych rodzinach emigracyjnych istnieją swoiste problemy. Na czoło wysuwają się sprawy mieszkaniowe, brak znajomości języka, odrębności kulturowe, trudności w adoptowaniu do nowych warunków, także obojętność tubylców wobec przybyszów. W porównaniu do społeczności miejscowej, rodziny emigrantów są wyraźnie upośledzone pod względem warunków pracy i wynagrodzeń, zabezpieczenia społecznego i opieki prawnej. Dorośli członkowie rodziny koncentrują swoją uwagę na sprawach ekonomicznych. Praca, najczęściej obojga małżonków, niekiedy nawet w podwójnym wymiarze, zajmuje większość czasu, który w zwykłych warunkach można poświęcić innym funkcjom rodziny. Nadmierna troska o "dorabianie się" bardzo niekorzystnie wpływa na oblicze rodziny, zwłaszcza na wychowanie dzieci, których liczba w rodzinach na emigracji dość gwałtownie spada.

Te wszystkie problemy dotyczą również polskich rodzin żyjących na terenie frankfurckiej placówki duszpasterskiej. Misjonarz w miarę swoich możliwości stara się otoczyć rodzinę troskliwą opieką duszpasterską, by ustrzec ją przed procesami laicyzacji.

W życiu religijnym społeczności polonijnej ważną rolę odgrywają nabożeństwa paraliturgiczne. W PMK we Frankfurcie można do nich zaliczyć Drogę Krzyżową oraz nabożeństwa majowe i październikowe. W Wielkim Poście w piątki odprawiana była Droga Krzyżowa (godz. 18.30) w kościele św. Antoniego. W nabożeństwie brało udział około 200 osób, śpiewając stare, polskie pieśni wielkopostne. Ze względu na brak czasu w niedzielę Wielkiego Postu nie odprawiano nabożeństwa Gorzkich Żalów.

Do nabożeństw cieszących się znaczną frekwencją we Frankfurcie należały nabożeństwa majowe i październikowe. Liczba uczestników w obu nabożeństwach była podobna. Odbywały się one w kościele św. Antoniego we wtorki i piątki: majowe o godz. 18.30, a październikowe o godz. 18.45.

Kult maryjny we frankfurckiej społeczności polonijnej został ubogacony obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, który 9 I 1983 r. ofiarował ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Obraz ten umieszczono w kaplicy Najświętszego Sakramentu w kościele św.

Antoniego. W uroczystości intronizacji obrazu wziął udział ks. biskup Ignacy Jeż, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej¹⁵.

Jednym z żywotnych objawów działalności duszpastersko-kulturalnej polskich księży w Niemczech Zachodnich było zorganizowanie obchodów millenijnych. We Frankfurcie 1 maja 1966 r., w godzinach wieczornych, ks. biskup Kempf, miejscowy ordynariusz, przewodniczył koncelebrewanej mszy św. i wygłosił kazanie. W uroczystości wziął udział ks. infułat Edward Lubowiecki, liczni polscy duszpasterze i ok. 400 Polaków z rejonu Frankfurtu, Hanau i Darmstadt¹⁶.

Dnia 16 VIII 1966 r. ks. infułat Edward Lubowiecki odprawił nabożeństwo i wygłosił przemówienie na temat Tysiąclecia Chrztu Polski do katolickiej młodzieży z Francji, Belgii, Holandii i Niemiec, w ramach spotkania zorganizowanego przez Pax Christi dla młodzieży katolickiej¹⁷. Podobne spotkanie dla młodzieży Frankfurtu, Hanau i Darmstadt zorganizował (20 XI 1966 r.) duszpasterz frankfurcki. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. Lubowieckiego w kościele św. Antoniego, odbyła się akademie w sali parafialnej. Ksiądz Piotr Wawrzyniak wygłosił referat o millenium Polski a przedstawiciele młodzieży z poszczególnych ośrodków i z Carlsbergu popisywali się śpiewem i deklamacjami¹⁸.

Każdego roku w dniach 3 maja i 11 listopada we Frankfurcie były organizowane uroczystości religijno-patriotyczne. W 1964 r. w uroczystości 3 Maja we Frankfurcie wziął udział ks. dr Adam Kocur, a w Hanau miejscowy duszpasterz odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie. Uczniowie szkoły sobotniej przygotowali akademie. W Wurzburgu w uroczystości majowej uczestniczył ks. prałat H. Holzapfel, redaktor miejscowego tygodnika katolickiego, który w swoim przemówieniu przypomniał rocznicę 600-lecia Akademii Krakowskiej i omówił działalność kulturotwórczą Kościoła w Polsce¹⁹.

Przedstawiciele frankfurckiej społeczności polonijnej ze swoim duszpasterzem wzięli udział w obchodach trzecio-majowych w Monachium w 1965 r., które odbyły się w tamtejszym Kolpinghaus, pod przewodnictwem ks. prałata Pawła Kajki²⁰.

Przeżycia religijno-patriotyczne związane były również z dniem odzyskania niepodległości - 11 listopada. Celebrowano uroczystą mszę św., wygłaszano okolicznościowe kazanie, a następnie organizowano wieczornicę połączoną z występami młodzieży i referatem.

Z okazji 700-lecia kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej, dnia 7 X 1967 r. odbyła się uroczystość jubileuszowa w katedrze frankfurckiej. Głównym celebrawsem był opat benedyktyńów z Andechs, miejsca urodzenia księżnej śląskiej, który wygłosił

¹⁵ DPZ, R. 34: 1983, nr 3, s. 440.

¹⁶ Tamże, R. 17: 1966, nr 4, s. 505.

¹⁷ Tamże, R. 18: 1967, nr 1, s. 348

¹⁸ Tamże, R. 18: 1967, nr 3, s. 348

¹⁹ Tamże, R. 15: 1964, nr 4, s. 486

²⁰ Tamże, R. 16: 1965, nr 4, s. 441

okolicznościowe kazanie. Uczestnikami uroczystości byli miejscowi przedstawiciele Polonii ze swoim duszpasterzem²¹.

3. Praca nauczycielsko-pasterska

Podstawowym obowiązkiem duszpasterza jest nauczanie prawd wiary. Dokonuje się to przez głoszenie Słowa Bożego oraz nauczanie katechizmu. We Frankfurcie starano się wygłaszać kazania niedzielne zgodnie z ogólnym programem duszpasterskim, przeznaczonym na dany rok. W latach powojennych tematy do kazań czerpano z katechizmu. Starano się w ten sposób uzupełnić braki w wiadomościach katechetycznych, spowodowane przez okres wojenny. W latach 1957-1966 uwzględniano tematykę programu Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski. W miarę postępujących zmian liturgicznych zagadnienia te stanowiły formę wprowadzenia wiernych w liturgię mszy św., święta Pańskie i Maryjne. Były też w ciągu roku okazje do wygłaszania okolicznościowych kazań.

W prezentowanej placówce duszpasterskiej kazania głoszone w każdą niedzielę i święta. Wygłaszał je miejscowy duszpasterz, a także zapraszany przez niego kapłan.

Obok regularnego głoszenia kazań w niedziele i święta we frankfurckiej misji polonijnej prowadzone były rekolekcje w okresie Wielkiego Postu. W latach 1984-1987 rekolekcje prowadzili: ks. pralat Stanisław Pietraszko (kanclerz kurii metropolitarnej we Wrocławiu), ks. dr Jan Tyrawa (późniejszy sufragan wrocławski), o. Józef z Bensheim OFM i ks. doc. dr hab. Józef Mandziuk (z ATK w Warszawie).

Duże znaczenie dla wspólnoty migracyjnej posiada szkoła parafialna, która ułatwia nauczanie dzieci i młodzieży w ojczystym języku, a tym samym zapobiega ich wynaradawianiu. W ostatnich latach szkoła dla migrantów ma z reguły ograniczony zakres nauczania. Jego przedmiotem jest zwykle religia oraz nauka języka, historii i kultury ojczystego kraju. Szkoła parafialna, tzw. sobotnia czy niedzielna, nie zastępuje więc, ale tylko uzupełnia nauczanie szkół miejscowych²².

Od pierwszych lat po zakończeniu działań wojennych polscy księża wraz z nauczycielami w pełni włączyli się do pracy szkolnej, by odrobić zaległości pedagogiczne u dzieci i młodzieży. W szkołach przez siebie organizowanych księża pełnili niekiedy obowiązki kierowników. I tak we Frankfurcie stanowisko kierownika szkoły pełnił o. Aleksander Chudoba i ks. Edmund Chart²³.

Szkolnictwo polskie w Niemczech Zachodnich egzystowało w wielkiej mierze dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego za granicą. We Frankfurcie założono specjalne konto szkolne, z którego pobierano kwoty na utrzymywanie szkół i opłacanie nauczycieli. Księża

²¹ Tamże, R. 19: 1968, nr 2, s. 129

²² J. B a k a l a r z. *Parafia personalna...*, s. 133

²³ A. N a d o l n y. *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965*. Lublin 1980, s. 62.

często organizowali składki na ten cel w kaplicach obozowych lub z okazji różnych uroczystości, zwłaszcza 3 maja²⁴.

We Frankfurcie, w latach osiemdziesiątych zbierano dzieci w wieku 6-13 lat w niedziele (w godzinach 9.30-11.00) w biurze PMK. W 1984 r. szkołę prowadzili członkinie Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów: Lidia Ziółkowska i Krystyna Wiśniewska²⁵. W latach 1986 i 1987 uczęszczało do szkółki po 16 osób.

W polonijnym życiu duszpasterskim ogromną rolę odgrywa katecheza, prowadzona przez polskiego nauczyciela, a zwłaszcza księdza. Nauka bowiem religii w miejscowej szkole w najlepszym wypadku daje jedynie przekaz treści wiary. Natomiast katecheza przy parafii niemieckiej z pewnością nie przekazuje polskiej tradycji religijno-kulturowej²⁶.

Specjalnym przygotowaniem w PMK we Frankfurcie objęte były dzieci przystępujące do I Komunii świętej. Dla nich urządzano katechezy we wtorki (o godz. 17.000) w biurze misyjnym. W 1985 r. przystąpiło do Komunii świętej 9 dzieci, w 1986 r. - 17, a w 1987 - 10. Uroczystość I Komunii jest dużym wydarzeniem dla całej społeczności polonijnej. Obchodzi się ją w rodzinach coraz uroczyściej. Dotyczy to zarówno przygotowania religijnego (bardzo często cała rodzina przystępuje do sakramentów świętych), jak i obyczajowych form święcenia tej uroczystości (specjalne stroje, przyjęcie dla rodziny i przyjaciół, filmy itp.).

Dzieci z PMK we Frankfurcie brały udział w kursach kolonijnych, organizowanych w Domu Młodzieży Polskiej w Carlsbergu²⁷. W 1961 r. np. z kolonii letnich skorzystało 93 dzieci z Mannheim, Frankfurtu i Darmstadt²⁸. Ponadto młodzież polonijna z Frankfurtu brała udział w tzw. kursach Loretto, których celem było uformowanie najpierw "pełnego" wierzącego człowieka, a następnie przewodnika we wspólnocie katolickiej i polskiej²⁹.

Duszpasterze zapraszali do Frankfurtu młodzież polską z innych ośrodków polonijnych w RFN oraz z Polski. Dnia 19 I 1969 r. gościł zespół młodzieżowy z Dortmundu, z przedstawieniem "Betlejem polskie" Lucjana Rydla³⁰. Dnia 6 X 1985 r. akademicki Chór Politechniki Szczecińskiej zaprezentował utwory polskich kompozytorów. W 1986 i 1987 r. koncerty współczesnej pieśni religijnej przedstawił zespół dziewczęcy z Radomia, nad którym opiekę duchową sprawuje filipin, o. Lech Gralak.

W życiu polonijnym na emigracji ważną rolę narodową i religijną spełniają pielgrzymki. Regularne spotkania kilkuset rodaków są czynnikiem integrującym, stwarzają poczucie jedności, dają okazję do rozmowy w języku ojczystym. Przy tym są one zarazem

²⁴ Tamże, s. 69.

²⁵ "Tydzień Polski" z 18 VIII 1984, s. 2.

²⁶ F. M r o w i e c. *Duszpasterstwo polskie w Niemczech i jego zadania na przyszłość*. DPZ, R. 36: 1985, nr 3, s. 491. E. w a l e w a n d e r. *Refleksje nad katolicyzmem polonijnym w RFN*. "Chrześcijanin w Świecie" 16:1984 nr 10, s. 52nn.

²⁷ Zob. J. Ś l i w a i s k i. *Polski Dom Dziecka w Niemczech Zachodnich*. "Migrant Echo", R. 3: 1974, s. 88-90.

²⁸ DPZ, R. 13: 1962, nr 3, s. 318.

²⁹ Tamże, R. 20: 1969, nr 1, s. 34.

³⁰ Tamże, nr 3, s. 180.

manifestacją religijno-narodową, bowiem łączy się zazwyczaj z procesją urządzaną przez ulice miasta ze sztandarami kościelnymi i organizacyjnymi, z orkiestrą i polskimi pieśniami religijnymi. Posiadają one również doniosłe znaczenie w wychowaniu dzieci i młodzieży w poczuciu łączności z tradycjami polskimi. Część uczestników przyjeżdża w regionalnych strojach narodowych (głównie krakowskich). W godzinach popołudniowych urządza się akademię o charakterze narodowo-religijnym, z okolicznościowym przemówieniem, z przeżroczami lub filmami o Polsce, zwłaszcza artystycznymi występami dzieci i młodzieży. Już samo przygotowanie takiej akademii stanowi kilkutygodniową mobilizację dzieci, młodzieży, księży, nauczycieli i rodziców, a dla wszystkich uczestników niezapomniane przeżycia religijno-patriotyczne. Pielgrzymki przyczyniają się również do wzajemnego zbliżenia dwóch narodów - ludności niemieckiej i polskiej, w uroczystościach bowiem często uczestniczą księża i ludność niemiecka, zwłaszcza z małżeństw mieszanych. Można więc powiedzieć, że pielgrzymki były i są pewnego rodzaju kongresami polonijnymi³¹.

Polacy mieszkający w Hesji, Frankonii i Północnej Bawarii obrali sobie frankońska Częstochowę - Maria Buchen, jako cel swych pielgrzymek³². Pierwsze spotkanie Polaków w sanktuarium, którym opiekują się oo. kapucyni, odbyło się w 1955 r. Jego inicjatorem był ks. Piotr Wawrzyniak, duszpasterz frankfurcki. Uroczystości zwykle odbywają się w niedzielę ok. 26 sierpnia. Popołudniowe nabożeństwo łączono zawsze z akademią o charakterze religijno-narodowym, na której występowały dzieci i młodzież okręgu frankfurckiego i wurzburskiego oraz z Ludwigsburga i Neu Ulm. Często uroczystościom przewodniczył ks. infułat Edward Lubowiecki. W jubileuszowej 10 pielgrzymce odbytej w 1964 r. 700-osobowej grupie Polaków przewodził ks. arcybiskup Józef Gawlina. Spośród niemieckich księży, obok miejscowych kapucynów, brał udział ks. dr Helmut Halzapfel z Wurzburga, znany przyjaciel Polaków i autor kilku publikacji o Polsce³³. Maria Buchen gromadzi corocznie ok. 500-700 polskich pielgrzymów. Na przełomie lat 70 i 80 liczba pielgrzymów zmalała, natomiast ostatnio powoli wzrasta. Organizacją pielgrzymki z wielkim zaangażowaniem zajmował się ks. Kazimierz Kosicki, który celem uświetnienia uroczystości sprowadzał nawet zespoły młodzieżowe z Polski.

Polacy z Frankfurtu (w 1955 r.) wzięli udział w pielgrzymce do Oggersheim, z okazji 300-letniej rocznicy cudownej obrony Jasnej Góry, a w 1984 r. w pielgrzymce do Andechs, miejsca urodzenia św. Jadwigi, księżnej śląskiej³⁴.

Polacy z terenu frankfurckiej misji odbyli pielgrzymkę do Rzymu w 1979 roku w związku z 900-letnią rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Wzięło w niej udział 31 osób. Pielgrzymi uczestniczyli również we mszy św. na Monte Cassino i w Asyżu. W 1982 r. pielgrzymkę do Rzymu zorganizował ks. Kazimierz Kosicki (uczestniczyło 35 osób). W 1984 r. z okazji 40-lecia bitwy pod Monte Cassino wyjechała pociągiem następną

³¹ A. Nadolny. *Pielgrzymki Polonii w RFN*. "Collectanea Theologica", R. 51: 1981, nr 1, s. 162.

³² Zob. K. Barthels. *Kleine Chronik von Mariabuchen*. Lohr 1954.

³³ H. Holzapfel. *Das Katholische Polen heute*. Munchen 1967; *Tausend Jahre Kirche Polens*. Wurzburg 1966; *Kirche zwischen Oder und Ostsee*. Volkach 1978.

³⁴ DPZ, R. 36: 1985, nr 2, s. 358.

grupa pielgrzymów, licząca 42 osoby. Pielgrzymi wzięli udział w audiencji papieskiej, zwiedzili Loretto i uczestniczyli we mszy św. i Apelu Poległych na Monte Cassino.

W ostatnich latach ks. Kazimierz Kosicki corocznie organizował autokarowe pielgrzymki do Lourdes. Odbywały się one w pierwszym tygodniu sierpnia i trwały 6 dni. W 1985 r. wzięło w nich udział 35 osób, w 1986 r. - 30, a w 1987 r. - 25. Wśród uczestników pielgrzymki znajdowali się czasami Polacy z kraju, zwłaszcza księża.

Warto tu odnotować wyjazdy przedstawicieli Polonii frankfurckiej na spotkania z papieżem Janem Pawłem II podczas jego podróży misyjnych. Najwięcej Polaków spotkało się z Ojcem Świętym w pobliskiej Moguncji w listopadzie 1980 r. Dwa autokary z polonijnymi pielgrzymami wyjechało z Frankfurtu do Wiednia, gdzie 12 i 13 września 1984 r. doszło do spotkania z Janem Pawłem II na Kahlenbergu³⁵. Podobnie dwa autokary z przedstawicielami omawianej Polonii wyjechało do Belgii, na spotkanie z papieżem w dniu 19 V 1985 r. oraz do Spiry, gdzie 4 V 1987 r. papież spotkał się z Polakami w czasie swojej podróży po Niemczech Zachodnich.

Swoistą wymowę duszpasterską miały wyjazdy autokarowe na mecze piłkarskie, organizowane przez ks. Kosickiego. Program takich wypraw, oprócz meczu, obejmował śpiew polskich pieśni religijnych i patriotycznych (w podróży) oraz modlitwę, zwłaszcza różańcową. Stąd uczestnicy łączą rozrywkę z pogłębieniem uczuć patriotyczno-religijnych. Dnia 1 V 1985 r. kibice z Frankfurtu byli na meczu Polska - Belgia w Brukseli, 2 X 1985 r. na meczu Bayern Monachium - Górnik Zabrze w Monachium, 17 IX 1986 r. na meczu Anderlecht Bruksela - Górnik Zabrze w stolicy Belgii, 19 XI 1986 r. na meczu Polska - Holandia w Amsterdamie. Liczba uczestników wynosiła zawsze ok. 50 osób. Byli oni bardzo zadowoleni z wyprawy i wdzięczni swemu duszpasterzowi.

Polska Misja Katolicka wraz ze wszystkimi towarzystwami oraz instytucjami stara się poprzez swoje działanie podtrzymywać rodzimą obrzędowość. Integralną częścią niektórych zwyczajów są określone praktyki kultowe, wynikające z polskiego roku kościelnego. Są one głęboko zakorzenione wśród wychodźców i kultywowane nieprzerwanie³⁶. Polacy zatem pozdrawiają księdza "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". W codziennym użytku jest także taka forma pozdrowienia, jak "Szczęść Boże", "Z Bogiem", itp. W życiu rodzinnym nadal żywe są tradycje i obyczaje związane ze świętami kościelnymi, jak święcenie potraw w Wielką Sobotę (w 1987 r. we Frankfurcie było ok. 1300 osób z koszyczkami), dzielenie się opłatkiem, wieczerza wigilijna³⁷. Każdego roku organizowane były spotkania opłatkowe i to zarówno we Frankfurcie, jak i w Hanau, gdzie np. w 1963 roku gościem był ks. infułat Edward Lubowiecki³⁸. Niekiedy w uroczystości opłatkowej brały udział dzieci z Domu Dziecka w Carlsbergu, wykonując śpiewy i tańce³⁹. Za czasów

³⁵ Tamże, nr 1, s. 145.

³⁶ W. S o b i s i a k. *Kultura rodzima...*, s. 161.

³⁷ R. D z w o n k o w s k i. *Parafie polskie na północy Francji*. "Tygodnik Powszechny", R. 29: 1975, nr 48, s. 2.

³⁸ DPZ, R. 15: 1964, nr 2, s. 243.

³⁹ Tamże, R. 18: 1967, nr 4, s. 450.

duszpasterzowania ks. Kosickiego osobno organizowano opłatek dla dzieci, osobno (w tym samym dniu) dla starszych. W 1987 r. w uroczystości opłatkowej dla dzieci wzięło udział 123 dzieci i kilka osób dorosłych.

W ostatnich latach organizowano we Frankfurcie zabawy sylwestrowe, w których uczestniczyło ok. 100 osób. Polacy zbierali się w sali parafialnej św. Antoniego kilka razy w roku na zabawy parafialne, podczas których grała polska orkiestra, a dochody przeznaczano na cele dobroczynne. W okresie wielkanocnym organizowano święcenie pokarmów we wszystkich ośrodkach podległych PMK we Frankfurcie.

W życiu polonijnym ważną rolę odgrywają spotkania duszpasterskie, które (na różnych szczeblach) odbywały się we Frankfurcie, położonym prawie w centrum Niemiec Zachodnich. Osobną historię posiada kuria biskupia, mająca swą siedzibę w tym mieście, w której odbywały się liczne spotkania duszpasterskie. W ostatnich latach można odnotować spotkanie ks. rektora i księży dziekanów z ks. prałatem Amannem, które odbyło się 29 IV 1985 r. na zaproszenie tego ostatniego. Omówiono na nim nowy podział misji duszpasterskich w RFN, podkreślając konieczność podziału wielkich parafii oraz możliwość utworzenia nowych, np. w Fuldzie, Wurzburgu i Kassel⁴⁰. Dnia 16 VI 1986 r. we Frankfurcie odbyła się konferencja ks. biskupa Szczepana Wesołego i ks. rektora z księdzem wikariuszem generalnym ze Spiru na temat "Marianum" w Carlsbergu⁴¹. Miesiąc później ks. rektor Franciszek Mrowiec przybył ponownie do Frankfurtu, by wraz z ks. proboszczem Kazimierzem Kosickim omówić w kurii biskupiej w Moguncji sprawę utworzenia nowej "missio cum cura animarum" w diecezji mogunckiej⁴².

We Frankfurcie odbywały się spotkania dekanalne. Na jednym z nich, 10 X 1984 r., po nabożeństwie z nauką ascetyczną, ks. dziekan Kaszowski wygłosił referat na temat nowego prawa kanonicznego. W ożywionej dyskusji, którą prowadził ks. rektor Stefan Leciejewski, omówiono sprawy dekanatu oraz ważniejsze zagadnienia występujące na terenie Niemiec, m.in. problem laikatu i jego zaangażowanie w liturgii, "Marianum" i polskie pielgrzymki⁴³.

Na emigracji ważna jest dobra znajomość wiernych przez duszpasterza w ich konkretnej sytuacji życiowej. Najważniejszym sposobem poznania, a zarazem nawiązania przez misjonarza kontaktu z wiernymi, są wizyty duszpasterskie. Do tego celu służą doroczne wizyty nakazane często prawem partykularnym, tzw. kołęda oraz wizyty znacznie częstsze: okresowe i okazyjne, składane poszczególnym rodzinom, ludziom chorym, stowarzyszeniom oraz instytucjom.

Duszpasterz frankfurcki corocznie odbywał w okresie Bożego Narodzenia (w ciągu trzech tygodni) wizytę duszpasterską, zwaną kołędą, która stanowi okazję nawiązania bezpośredniego kontaktu z Polakami, poznania warunków ich życia, potrzeb i bolączek, a także stwarza możliwość poznania, w bezpośredniej rozmowie, niektórych problemów

⁴⁰ Tamże, R. 36: 1985, nr 4, s. 132.

⁴¹ Tamże, R. 37: 1986, nr 4, s. 402.

⁴² Tamże, R. 38: 1987, nr 1, s. 183.

⁴³ Tamże, R. 35: 1984, nr 2, s. 293.

duszpasterskich. Okazję do spotkań duszpasterza z wiernymi stwarzają różnego rodzaju uroczystości domowe: wesela, stypy pogrzebowe, chrzciny, imieniny, czy urodziny.

4. Działalność społeczno-kulturalna

Złożona sytuacja życia migrantów wymaga, aby działalność ich duszpasterza miała wszechstronny charakter. Oprócz spraw religijno-moralnych misjonarz ma obowiązek uwzględniać potrzeby migrantów również w dziedzinie kulturalno-wychowawczej oraz społeczno-ekonomicznej⁴⁴.

Na emigracji powstawały różne organizacje, stowarzyszenia, związki, których działalność odgrywała ważną rolę w życiu religijnym polskich placówek duszpasterskich. Z licznych organizacji polonijnych, działających na terenie Niemiec Zachodnich, w środowisku frankfurckim znane były najbardziej: Związek Polaków w Niemczech "Rodło"⁴⁵, Związek Polaków w Niemczech "Zgoda"⁴⁶, Stowarzyszenie Polskie "Lechia", mające swoją siedzibę w Hanau oraz Stowarzyszenie Katolików Polskich "Polonia semper fidelis".

Polscy duszpasterze wiele uwagi, energii i środków poświęcali działalności charytatywnej na rzecz potrzebujących. Za pośrednictwem organizacji polskiego Caritasu zbierano fundusze i dary dla dzieci, młodzieży, studentów, chorych i więźniów⁴⁷. Caritas odegrał też wielką rolę w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Niepodobna wyrazić w liczbach czasopism i książek rozprowadzanych na terenie frankfurckiej placówki duszpasterskiej, odwiedzin chorych, odczytów, różnych imprez. Każdego roku w okresie Bożego Narodzenia przeprowadzano akcję gwiazdkową, z której korzystały przede wszystkim dzieci i chorzy. Usiłowano zachęcać ludzi do włączania się w prace charytatywne, przeprowadzając tzw. "Tygodnie Miłosierdzia".

Z biegiem lat życie Polaków we Frankfurcie coraz bardziej się stabilizowało. Działalność charytatywna zataczała coraz mniejsze kregi. Nowym impulsem do pracy caritasowej było ogłoszenie stanu wojennego w Polsce i nowa fala emigrantów. Zarówno w całych Niemczech Zachodnich, jak i na terenie frankfurckiej PMK organizowano transporty żywności, odzieży i leków, które przesyłano do różnych diecezji polskich. I tak w 1982 r. diecezja Limburg wysłała sześć transportów do Wrocławia i jeden do Katowic. PMK we Frankfurcie organizowała zbiórki pieniężne, które przekazywano do dyspozycji Prymasa Polski. W 1983 r. przekazano 1. 000 DM, a w roku następnym - 2. 000 DM. W tym też roku wysłano tysiąc marek na konto Społecznego Komitetu Budowy Pomnika

⁴⁴ Instrukcja "De pastoralis migratorum cura", nr 23, 6; nr 24, 5.

⁴⁵ Zob. J. K u p c z a k. *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech w latach 1945-1949*. "Przegląd Zachodni", 32: 1977, nr 5/6, s. 206-217; S. L i m a n, I. K r e ż a ł e k. *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922-1982*. Warszawa 1987.

⁴⁶ Zob. W. K u c h a r s k i. *Związek Polaków Zgoda w Republice Federalnej Niemiec*. Lublin 1976.

⁴⁷ A. N a d o l n y. *Polski Caritas w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej*. "Collectanea Theologica", R. 51: 1981, nr 2, s. 172-177.

Stefana kard. Wyszyńskiego. Nie jest możliwe wyliczyć wszystkie akcje okazywania pomocy potrzebującym w kraju w trudnych latach osiemdziesiątych. Zaangażowanie PMK było wielkie i skuteczne w niesieniu ulgi zarówno tym, którzy przyjeżdżali na obczyźnie, jak i tym, którzy żyli w ojczyźnie.

Wielkim problemem w życiu polskich emigrantów w latach osiemdziesiątych były tzw. obozy azylanckie, które na terenie misji frankfurckiej znajdowały się w Eschborn, Schoneck i Schloss-Dern. Do mieszkańców tych obozów, w których warunki życiowe były bardzo trudne, docierał duszpasterz. Spotykał się ze wszystkimi Polakami, którzy przychodzili prosząc o załatwienie lub wyjaśnienie swoich spraw, a także by porozmawiać. Duszpasterz odpowiadał na stawiane pytania, starając się rodaków uspokoić i w miarę swoich możliwości przyjść z pomocą. Przywoził więc ze sobą prasę polską, książki, a także odzież. W Eschborn dochodziło do spotkań w każdą środę (w godz. 13.00 - 15.00), a w Schoneck i Schloss-Dern raz w miesiącu.

Na terenie PMK we Frankfurcie znajdowali się również Polacy mieszkający w pensjonatach, którzy czekali na wyjazd do innych krajów, przede wszystkim do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Do nich również docierał polski ksiądz z posługą duszpasterską. Raz w miesiącu spotkania takie miały miejsce w Lumburgu i Bad Soden Salmunster⁴⁸.

Miejscem, w którym duszpasterz ma możliwość najczęstszego spotkania się z wiernymi, jest biuro PKM. Załatwia się w nim wiele spraw duszpasterskich, ale jeszcze więcej życiowych, polskich emigrantów. Całokształtu pracy we frankfurckim biurze misyjnym nie można przedstawić statystycznie. Składa się na nią bowiem cały szereg rozmów, spotkań, dyskusji, interwencji, pomocy itp. Codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, w godz. 9.00 - 12.00 i 15.00 - 18.00, przewijało się przez biuro na Vilbelerstrasse 36 wielu rodaków, przychodzących często prosto z dworca kolejowego.

W biurze, w wyznaczonych godzinach, przyjmował interesantów tłumacz przysięgły i radca prawny. Często udzielali pomocy specjaliści z różnych dziedzin. W pomieszczeniu biura odbywały się kursy języków obcych. Prowadzono lekcje języka angielskiego i niemieckiego.

W biurze znajduje się archiwum misji, a także odpowiednie wyposażenie ułatwiające pracę biurową. Miejscowy duszpasterz redagował niedzielne i świąteczne ogłoszenia duszpasterskie. Dzięki nim wierni dowiadywali się, co dzieje się w Kościele i w parafii.

Niedogodnością PMK we Frankfurcie był brak własnej sali parafialnej, w której odbywałyby się zebrania i większe spotkania, co w znacznym stopniu służyłoby utrzymaniu duchowej więzi między Polakami.

W biurze parafialnym, oprócz duszpasterza, pracował sekretarz, którym od 1 I 1980 r. był Witold Ross i sekretarka, s. Cherubina ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości. Sekretarz, od lat związany bardzo ściśle z PMK, zaangażowany był również w posłudze liturgicznej w kościele, studiował bowiem teologię w Paryżu. Ponadto pomagał duszpasterzowi w organizowaniu różnych akcji duszpasterskich, a zwłaszcza pielgrzymek.

⁴⁸ Por. *Warszawa nad Dunajem*. "Życie Literackie", R. 34: 1984, nr 38.

Wielką rolę kulturotwórczą w polonijnym środowisku we Frankfurcie spełniała biblioteka parafialna zorganizowana przez ks. Kazimierza Kosickiego. Księgozbiór liczy około 4 tysięcy pozycji skatalogowanych. Znajdują się wśród nich książki z zakresu teologii, historii i literatury pięknej, ponadto są czasopisma i prasa polska. W zorganizowaniu księgozbioru zaangażowanych było wiele osób, a wśród nich wymienić należy szczególnie Guntera Matuschka. Bibliotekę prowadziła z poświęceniem Jolanta Tańska. W każdą środę po południu czynna była czytelnia, przez którą przewijało się kilkanaście osób. Wśród ofiarodawców książek znaleźli się m.in. Zygmunt Lichniak z Warszawy oraz księża: Stanisław Dudek, Józef Mandziuk i Stanisław Pietraszko.

Duszpasterz frankfurcki sprowadzał też książki z kraju (Biblie, modlitewniki, śpiewniki, mszaliki) i rozprowadzał je wśród wiernych. Wzbogacały one większe lub mniejsze księgozbiory w wielu polskich domach. Wyjeżdżając do poszczególnych ośrodków ks. Kosicki zabierał ze sobą czasopisma katolickie, które wierni mogli nabyć po nabożeństwach.

Zakończenie

W wyniku zaprezentowanych badań powstał pewien obraz polskiej społeczności katolickiej we Frankfurcie, która w warunkach powojennych, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, w sposób określony tworzyła swoje dzieje na ziemi niemieckiej. Obraz ten jest może czasem niekompletny, bowiem uzależniony został od zawartości materiałów archiwalnych, których często brakowało, albo były niekompletne. W artykule zostało podkreślone zagadnienie integracji religijnej placówki duszpasterskiej we Frankfurcie nad Menem, bowiem jej celem jest żywy udział w życiu wiary i sakramentach, przy zachowaniu form związanych z polską kulturą, językiem, tradycją i mentalnością.

Geschichte der Polenseelsorge in Frankfurt a./M. in den Jahren 1945-1987

Zusammenfassung

Nach dem zweiten Weltkrieg wurde am 5. 6. 1945 in Frankfurt/M. durch den Heiligen Stuhl eine Personaldioezese errichtet, die bis zum Tode vom Praelat Edward Lubowiecki d. h. zum 12. 12. 1975 existierte. Danach ist in der Bundesrepublik Deutschland nur die Polenmission entstanden, die ihren Sitz in Freising hatte und jetzt aus Wuertzburg die Polen in Deutschland betreut.

Der Aufsatz befasst sich mit der Geschichte der Polenseelsorge in Frankfurt /M. und bespricht die ganze Problematik dieser Seelsorge in einer typischen Personalpfarrei. Das ist unter anderem das liturgisch-sakramentale Leben, die Verkuendigung und die sozial-kulturelle Taetigkeit der Pfarrei.